

# Zeglarski jubileusz nad Jeziorem Pątnowskim

Koniński Okręgowy Związek Żeglarski ma już czterdzieści lat! Okrągłą rocznicę jego założenia świętowano w ośrodku „Portofino” nad Jeziorem Pątnowskim.

W obchodach jubileuszu czterdziestolecia Konińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego wzięło udział ponad 150 osób. Na przystani „Glaspo” zjawili się zarówno żeglarze, weterani,

Pamiątkowe statuetki otrzymali m.in. przedstawiciele trzech samorządów: prezydent Konina Józef Nowicki, starosta koniński Stanisław Bielik i burmistrz Ślesina Mariusz

łózeniu KnOZZ towarzyszył wielki entuzjazm. Mieliśmy ambicję, żeby utworzyć coś własnego i odłączyć się od Poznania. Utworzenie własnego związku dało nam wielkie możliwo-

ści. W swoich wspomnieniach związanych z żeglowaniem pod banderą KnOZZ opowiada też prezes tej organizacji. – Najmilej wspominam mój początek przygody z żeglar-

skich Regat Barbórkowych) to nieco ponad dwadzieścia tysięcy złotych w skali roku. – **Przede wszystkim potrzebujemy kogoś do pracy w biurze, przy administracji.** Tych



Roman Latanowicz za pośrednictwem sekretarza miasta złożył podziękowanie dla prezydenta Józefa Nowickiego

Podczas obchodów żeglarskiego jubileuszu sala galowa ośrodka „Portofino” wypełniła się po brzegi

W imieniu starosty Stanisława Bielika statuetkę od żeglarzy odebrał Witold Nowak, naczelnik wydziału rozwoju i promocji

jak i przyjaciele tego sportu. Nie zabrakło samorządowców i przedsiębiorców. Podczas części oficjalnej wspomniano minione lata. Był też czas na podziękowania i odznaczenia. Honorową odznakę „Zasłużonego Działacza Żeglarstwa Polskiego” otrzymali Andrzej Dębowski, Leszek Jakubowski, Grzegorz Zimny i Marcin Bryl. Natomiast odznakę honorową „Za Zasługi dla Miasta Konina” wręczono Stanisławowi Wapniarskiemu, Andrzejowi Mrówczyńskiemu, Andrzejowi Suplickiemu.

Zaborowski. – **Impreza się udała. Frekwencja była właściwie stu-procentowa. Jesteśmy zadowoleni, że zjawili się tak wielu gości. Podsumowaliśmy te czterdzieści lat. Podziękowaliśmy naszym przyjaciołom** – mówi Roman Latanowicz, prezes Konińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

Koniński Okręgowy Związek Żeglarski powstał w efekcie reformy administracyjnej z 1975 roku. – Za-

ści. Mogliśmy dzięki temu wykorzystać wielkie zakłady przemysłowe. Każdy klub miał hojnego sponsora. W bardzo szybkim tempie kupowaliśmy nowe jachty. Rozwinęło się znacznie szkolenie. No i wyszliśmy na morze, bo były czarterowane jachty. Popłynęliśmy z Gdyni na Karaiby i z powrotem. Poza tym konińscy żeglarze byli m.in. na Morzu Śródziemnym, a także odwiedzili Seszele oraz Wyspy Kanaryjskie – opowiada Janusz Mach.

stem i pierwsze morskie rejsy. Mój jeziorny jacht przepłynął kilkakrotnie Bałtyk. Były sztormy, były burze, ale i słońce, tawerny i powroty do portów – mówi Roman Latanowicz. Czego konińscy żeglarze życzą sobie na następne czterdzieści lat? Przede wszystkim lepszego finansowania. Konińskie zakłady wycofały się z dotowania klubów. Żeglarze zostali zdani na samych siebie. Miejska dotacja (wraz z wkładem na organizację ogólnopol-

papierów teraz jest sporo. Wygląda to tak, że połowę czasu poświęcamy na administrację, a połowę na pływanie – mówi Latanowicz.

Podczas uroczystej gali zaprezentowano też nową związkową flagietkę. Znajduje się na niej herb Konina, KnOZZ-u oraz Polskiego Związku Żeglarskiego. Jak zawsze żeglarskiemu świętu towarzyszyły szanty na żywo.